GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda Wiktorjana
Czwartek Jana Sark.
Piątek Zwiastowanie NPM.

Dziś wschód słońca o godz. 5,34 zach 17.51
Jutro „ „ „ 5,37 „ 17.48
Dziś „ księżyca „ 1400, „ 1,38

Nr. 35 | Wąbrzeźno, czwartek 24 marca 1927 r. | Rok VII

Głupota czy nadmiar fantazji.

Jak grom z jasnego nieba spadła na Europę „wiadomość", jaką „zakomunikowało" prasie fińskiej — poselstwo sowieckie w Helsingforsie — a którą oczywiście nieświadome istoty rzeczy a łase na sensację gazety i ajencje telegraficzne tego nadbałtyckiego karzełka roztrąbiły momentalnie na cały świat, wyolbrzymiając ją jeszcze bardziej — niż to uczynił blagier — komunista.

„Wiadomość" tą podchwyciły oczywiście momentalnie pisma berlińskie i oto akurat w d. 18. bm. dowiadujemy się drogą via Niemcy — że.... (proszę się nie śmiać, bo to nie żaden „witz") że — „wojska polskie otrzymały rozkaz zaatakowania Kowna"! Nie dość na tem! Podobno równocześnie rząd nasz wysłał do Kowna ultimatum (jakie ultimatum — to tajemnica) i zamierza akurat w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego zająć zbrojnie Litwę — a to na podstawie **„umów genewskich"**, przy których **Anglja pozostawiła Polsce „zupełną swobodę" w stosunku do Litwy Kowieńskiej, gwarantując równocześnie „nienaruszalność polskiej granicy zachodniej"**.

Oto jak idjotyczne bujdy rozpuszczać o nas potrafią nasi sąsiedzi. W normalnych warunkach — byłoby to tylko śmieszne — dziś — jednak — wobec panujących obecnie stosunków — śmiać się nam nie wolno. „Wiadomość" ta nie jest bowiem zwykłym kawałem! Jest to intryga, obliczona na nieznajomość naszych stosunków przez mocarstwa europejskie — a ostrze jej wyraźnie zwraca się przeciw Polsce — niby grot zatrutej strzały, kryjącej w sobie długą i ciężką chorobę! Najlepszym dowodem, jak bardzo serjo przyjęła tą bezsensowną plotkę zagranica — są długie artykuły, jakie poświęca jej prasa angielska i niemiecka. Szczególniej niemcy — nie przepuściłi okazji i omawiając stosunki polsko-litewsko-angielskie — chwytają się, naturalnie, wzmianki o gwarancji granic zachodnich Polski przez Anglję — ażeby skończyć gorzką apostrofą pod jej adresem: „Niepodobna aby Anglja nosiła się z zamiarem złamania umów locarneńskich!"

W ten sposób wylazło szydło z worka! Tem jednem zdaniem Niemcy się zdradziły — i odkryły całą tajemną siatkę intrygi, jaką usiłowały nas otoczyć — za pomocą usłużnej komuny i niemniej usłużnej prasy z pod znaku „internazional". Mianowicie chodziło tutaj o to, aby po wynurzeniach p. Stresemanna w Genewie — uzyskać oficjalne oświadczenie Anglji, że nie dała ona ze swej strony żadnej gwarancji w kwestji granic polsko-niemieckich. To jedno było Niemcom i jest jeszcze potrzebne. Ale nie tylko dlatego puszczono w ruch cały ten pieczołowicie skonstruowany mechanizm intryg — do którego dla sensacji i zamydlenia oczu — dodano parę równoczesnych alarmów — celem zwiększenia zamętu w nastrojach państw bałtyckich. Miały w tem zresztą i Sowiety swój interes!

Dla lepszego zrozumienia całej afery — musimy sobie przypomnieć, iż „Izwiestja" moskiewskie, wiązały z Anglją bez doboru broni — „donosiły" światu iż obiecała ona Niemcom Gdańsk Pomorze i polski Górny Śląsk — co z kolei zmusiło Stresemanna do oświadczenia w Genewie, iż cała ta wiadomość jest nędznym nonsensem. Dla „równowagi" ta sama Moskwa, inspirowana częściowo przez Niemcy domagające się satysfakcji puszcza obecnie wprost przeciwny „kawał" — twierdząc, że Anglja gwarantowała Polsce nienaruszalność granicy zachodniej. Jest to „coś" — akurat w guście Sowietów. Za jednym zamachem przysłużyć się Niemcom, uzyskać dla „przyjaciół" germańskich uspokojenie w najżywotniejszej kwestji — i równocześnie stwierdzić za pośrednictwem tak „mądrej" pułapki, że w Genewie nie zaszło nic takiego, co by mogło wpłynąć na zmianę stosunków polsko-niemieckich.

Wogóle jednak udział Niemiec w całej tej aferze jest zupełnie wyraźny — a nawet podkreśla go specjalnie Beliner Tageblatt, popełniając fatalny błąd w postaci twierdzenia, jakoby gwarantowanie granic Polski przez Anglję było naruszeniem traktatu locarneńskiego. Wygląda to tak, jakby Niemcy sobie wyobrażały że traktat w Locarno gwarantował im wolność naruszania granic Polski i jakby chodziło im tylko o to, aby Anglja zaprzeczyła wątpliwym zresztą insynuacjom dotyczącym rzekomej opieki jej nad Polską. Jeśli zaś w dodatku przypomnimy sobie, że projekt oddania Polsce Litwy w zamian za korytarz po morski — wyszedł właśnie od Niemiec — i że właśnie przez Polskę został on zdemaskowany w całej swej bezczelności — wówczas **cała ta „robota propagandowa" komunistyczno-berlińska** staje w nadzwyczaj jaskrawem ale ujemnem świetle dla jej niezgrabnych autorów — i — wykonawców.

Ciekawi nas tylko, co obecnie z kolei wymyślą Niemcy dla „ostatniego" pognębienia nas w tej aż do znudzenia bezsensownej walce o zmianę granic.

J. K,

Uroczystości plebiscytowe w Katowicach

Imponująca manifestacja. — 63 pociągi pielgrzymów. — Delegacje. — Nabożeństwo. — Pochód triumfalny. — Na rynku. — Przemówienia. — Niechaj świat cały wie, że Śląsk jest polską dzielnicą. — Jedyny zgrzyt. — Bankiet. — Zakończenie. — Co się działo w tej chwili w Niemczech. — Żałobny pochód — Hindenburg na Śląsku. — Rezolucja niemców. — Żółciowy komentarz. — Błazeństwo.

Szósta rocznica plebiscytu na Górnym Śląsku obchodzona niezwykle uroczyście — stała się olbrzymią manifestacją uczuć narodowych polskiego żywiołu miejscowego. Nad niezmierzoną falą głów ludzkich załopotały sztandary ojczystych związków wojskowych: Sokoła Harcerzy, Hallerczyków, Powstańców. Od czasu jak Katowice. Katowicami — nie widziano tam takiego potężnego zjazdu tak imponującej swym ogromem manifestacji. W 63 pociągach przybyły tłumy uczestników — których cyfra sięgała z górą 100 tysięcy. A na ich czele — w pochodzie tryumfalnym — widnieją zdala postacie reprezentantów majestatu Rzeczypospolitej... generalicji... Sejmu... województwa... A dalej kroczą z powagą należną tej uroczystej chwili reprezentanci prasy stołecznej i prowincjonalnej — wśród których migają sylwetki wysłanników Ameryki i ponure postacie korespondentów niemieckich z Berliner Tageblatt i Vossiche Zeitung.

Uroczystość rozpoczęto oddaniem hołdu Najwyższemu. Uroczyste nabożeństwo zgromadziło całą elitę Zjazdu... generalicję, ministrów, posłów senatorów, delegacje stowarzyszeń społecznych — i niezliczone tłumy osób prywatnych, które nie mogąc znaleźć miejsca w świątyni — zaległy cały cmentarz kościelny — i przyległe ulice.

Po nabożeństwie — z kościoła wyruszył manifestacyjny pochód, trwający przeszło trzy godziny — i zakończony publiczną akademją na rynku. Pierwszy przemawiał p. minister Kwiatkowski, po którym kolejno zabierali głos pp. gen. Romer i wojewoda Grażynski. Wszyscy mówcy podkreślali przedewszystkiem nierozerwalność Ziemi Śląskiej z Macierzą — i olbrzymie znaczenie tej prastarej piastowskiej dzielnicy dla całokształtu interesów Polski zaś pan min. Kwiatkowski w imieniu rządu zapewnił oficjalnie wszystkich obecnych. że rząd obecny otoczy ludność górnośląską swą specjalną opieką i nie dopuści do dalszego germanizowania jej przez wysłanników niemieckich.

Przemowy te — rozniosły po całej Europie specjalnie ustawione megafony — hucząc grzmotami entuzjastycznych oklasków, jakie rozbrzmiały bezpośrednio po tych zapewnieniach — dowodząc światu, że Śląsk, pomimo tylu stuleci niewoli i germanizacji — pozostał polskim — na zawsze! I nawet niemcy przyznać to musieli — pomimo całej niechęci i swych fałszerskich tendencyj, w stosunku do każdego tego rodzaju faktu. Jeden zgrzyt tylko towarzyszył całej uroczystości — a mianowicie — nieobecność pana Wojciecha Korfantego, który nie raczył nawet pokazać się zdaleka na tej ziemi, która go ongiś mocno swym obrała.

— — — — — —

W dalszym ciągu obchodu — odbył się w hotelu „Savoy" bankiet wydany na cześć delegatów rządu w którym również wzięła udział prasa zarówno krajowa jak i zagraniczna. W czasie uczty przemawiał p. wojewoda śląski Grażyński — który położył nacisk na to, że przedewszystkiem w uroczystości wzięli udział robotnicy, podkreślając tem swój patrjotyzm i dając wyraz swej wierności względem Macierzy — Ojczyzny, co jest gwarancją polskości Górnego Śląska. Przemawiali również imieniem rządu i wojska gen. Romer i min. Kwiatkowski — zaś imieniem prasy — korespondent warszawski dziennika francuskiego „Eclair" — p. Domourier! Po tych przemowach oficjalnych posypały się jak z rogu obfitości przemówienia posłów, delegatów organizacyj i t. d. Wrażenie bankietu było istotnie imponujące — niemniej jak imponującą była cała uroczystość. Na zakończenie — odbył się w salonach województwa wspaniały raut, wydany prywatnie przez p. wojewodę — a poprzedzony galowem przedstawieniem w Teatrze Polskim — przyczem odegraną została opera Halka.

* *

Równocześnie we Wrocławiu w Bytomiu i w Zabrzu odbyły się niemieckie, żałobne uroczystości celem przypomnienia całej Germanji o obowiązku odwetu za przegrany plebiscyt górnośląski. W uroczystościach tych brał udział osobiście sam Hindenburg na cześć którego ulice Bytomia, Wrocławia i Zabrza przystrojono we flagi narodowe.

W wyniku manifestacyj zjednoczone związki niemieckie uchwaliły rezolucję wzywającą rząd Rzeszy i rząd pruski do energicznej akcji mającej na celu odzyskanie całego Śląska, Pomorza i Wielkopolski.

Szkoda tylko, że pan Hindenburg nie zorganizował doraźnej krucjaty przeciw Polsce bo z miny zgromadzonych niemiaszków można było wszystkiego się spodziewać.

Narazie jednak — cała wściekłość znalazła swe ujście w złośliwym komentarzu jaki zamieszczony został w niektórych pismach niemieckich a w którym niemiaszki twierdzą, że cała uroczystość miała na celu wywołanie „sztucznego wrażenia" jakoby cały Śląsk święcił z radością rocznicę oderwania się od Niemiec — czemu jednak żaden „rozsądny" człowiek nie uwierzy.

My ze swej strony radzilibyśmy autorom tego komentarza więcej uważać na swe zdrowie, gdyż jeszcze jeden taki „sztuczny" wypadek — a żółć ich zaleje — i Vaterland straci najgorliwszych hurra patrjotów... A szkoda by była — bo byśmy nie mieli się z kogo śmiać.

Czas odnowić prenumeratę „Głosu Wąbrzeskiego" na drugi kwartał.

Do ludności Województwa!

Niezależna Partja Chłopska od początku niemal swego zaistnienia szła i idzie w kierun ku zagrażającym bezpieczeństwu Państwa. Pozostając pod wpływami organizacji komunistycznej, Niezależna Partja Chłopska szerzyła ideologję komunistyczną, a w swej destrukcyjnej działalności zwalczała obecny ustrój i obowiązujące ustawodawstwo, występowała przeciw zarządzeniom i nakazom władz, podkopywała wewnętrzną spoistość państwową, naruszała spokój i porządek publiczny.

Wobec tego Pan Minister Spraw Wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad wewnętrznem bezpieczeństwem i spokojem Państwa i za nie w całej pełni przed Sejmem i Społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc dłużej tolerować tej wrogiej i niebezpiecznej dla Państwa działalności, uznał Niezależną Partję Chłopską za organizację nielegalną.

Ostrzegam ludność przed przynależnością do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej.

Podkreślić pragnę, że każdy, który mimo tego ostrzeżenia będzie należał do Niezależnej Partji Chłopskiej i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej.

Toruń, dnia 21 marca 1927.

WOJEWODA
(—) Młodzianowski.

Powyższe podaję do wiadomości.

S T A R O S T A.



Jak wiadomo — stosunki Polski z Czecho-słowacją uległy ostatnio poważnej zmianie na lepsze. W związku z zawarciem traktatów polsko-czechosłowackich — wyłoniła się konieczność zmiany na stanowiskach poselskich obu narodów. Ze strony Czecho-słowacji posłem w Polsce mianowany został d-r. Wacław Girsa który w tych dniach przybył do Warszawy.

Fotografja nasza przedstawia p. posła d-ra W. Girsa po przybyciu do naszej stolicy. Zdjęcie fotograficzne odtwarzające chwilę powitania p. posła Girsy na dworcu w Warszawie przedstawia go w otoczeniu kolonji czeskiej i delegatów Min. Spraw Zagr.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Celem uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego miasto Łódz postanowiło zakupić i ofiarować Armji aeroplan imienia Pana Marszałka. Oby tak każda okazja i każda uroczystość powodowała zakup nowego samolotu dla Wojska — a niedługo mielibyśmy armję powietrzną najsilniejszą w świecie.

*

Zakończenie rokowań w sprawie pożyczki amerykańskiej ma nastąpić w ciągu 7—8 tygodni, gdyż wyłoniły się trudności z powodu nowych żądań konsorcjum amerykańskiego.

*

We Lwowie na lotnisku Janowskiem zdarzyła się w piątek o godz. 10 rano katastrofa lotnicza. Aparat natknąwszy się na słupy telegraficzne przy przymusowem lądowaniu z powodu zatrzymania się motoru został doszczętnie zdruzgotany. Pilot por. Łukasiewicz Jan — wyszedł z katastrofy jakimś cudem — zupełnie cało.

*

Na ostatnim międzynarodowym kongresie Medycyny i Farmacji, który odbędzie się w pierwszych dniach czerwca — komitet uchwalił, że **oficjalnym językiem obrad ma być język polski. Dotychczas oficjalnymi językami wszystkich odbytych kongresów były tylko języki: angielski, francuski, włoski i hiszpański.**

*

Niemiecki minister obrony krajowej — Gessler podał się do dymisji z powodu śmierci ostatniego syna. Min. Gessler wycofuje się zupełnie z życia publicznego.

*

Pod Lwowem w Pustomytach wykryto właściwych sprawców mordu, popełnionego jeszcze w r. 1921 na osobie Grzegorza Stecia. Posądzony o to morderstwo kochanek żony zamordowanego — Ignacy Amajłowicz — został tymczasem przez sąd doraźny skazany na śmierć i rozstrzelany jeszcze w 1921 roku. Właściwi mordercy teraz dopiero przyznali się do winy — co jednak niewinnie skazanego już nie wskrzesi. Ciekawe jak się w tej sprawie zachowa sądownictwo?

*

Rząd niemiecki wyasygnował 500,000 mk. na zakup „dusz" w parafjach nad granicą polską. Pieniądze te zostaną podzielone pomiędzy 14 gmin, rzekomo „zagrożonych" przez Polskę pod względem religijnym.

*

W Warszawie odbył się w tych dniach Zjazd Dowborczyków pod przewodnictwem gen. Dowbór — Muśnickiego.

*

Sąd Okr. we Lwowie skazał na 3 mies. więzienia d-ra Reicha, który prowadził handel narkotykami (kokainą i morfiną) wśród uczniów szkoły dramatycznej.

*

Następna sesja Ligi Narodów odbędzie się w dniu 4 czerwca w Genewie — nie zaś w Berlinie jak to opowiadali sobie panowie delegaci zaagitowani przez niemców.

*

Sowiecka wyprawa geograficzna natrafiła w krajach jakuckich na nieznany dotychczas łańcuch górski, rozciągający się na przestrzeni tysiąca kilometrów wzdłuż i 300 klm. wszerz. Wysokość przeciętna gór wynosi 3,300 metrów są jednak i znacznie wyższe wierzchołki, tonące we mgłach na które wedrzeć się narazie jest niepodobieństwem.

Odezwa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Polacy!

Dorocznym zwyczajem przystępujemy do urządzenia od 20 do 27 marca b. r.

Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich, który ma być przeglądem pracy naszej na ziemiach zachodnich, oraz ma się przyczynić do zebrania nowych sił i środków do dalszej pracy narodowej. Nikomu nie są obce **niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest sprawa narodowa na naszych** ziemiach zachodnich. Jesteśmy codziennie niemal świadkami walki, jaka toczy się przedewszystkiem na Śląsku po obu stronach kordonu **o duszę dziecka polskiego**, po które sięga chytra i zaciekła organizacja niemiecka.

Związek Obrony Kresów Zachodnich przyjąwszy sobie za zadanie obronę interesów narodowych na ziemiach zachodnich, rozwija od lat usilną i owocną pracę w tym kierunku.

Ze szczególną pieczołowitością zajmuje się **dzieckiem i oświatą polską** na Kresach, walcząc o zasadę „dla polskiego dziecka — polska szkoła." Tysiące dzieci tak z bardziej zagrożonych ze m zachodnich, jaki z ziem pod zaborem, korzystają z kolonji letnich, organizowanych przez Z. O. K. Z., wzmacniając nietylko swe zdrowie, lecz również rozwijając swą świadomość i miłość do współrodaków.

Okręg Pomorski Z. O. K. Z. zorganizował w bieżącym roku siedmiomiesięczne kursy Uniwersytetu Powszechnego Z. O. K. Z. w Kościerzynie i Chojnicach, by osobom dorosłym, które ukończyły szkołę niemiecką dać możność pogłębienia znajomości języka polskiego, literatury, historji polskiej, stosunków geograficznych, gospodarczych oświatowych i ustrojowych współczesnego Państwa Polskiego. Pracę tę, mamy rozszerzyć na inne miasta, i uruchomić szeroką akcję oświatową drogą kursów i odczytów po wsiach i miasteczkach.

Z. O. K. Z. łączy w Koła patrjotyczne ludność, która stanowi kadry siły narodowej na Kresach. Współpracuje on z innemi organizacjami polskiemi, rozwija **działalność propagandową**, szerzy świadomość narodową, uczy obowiązków obywatelskich i wspiera działalność państwową.

Dzięki swym szczytnym celom i swej usilnej działalności stał się Związek Obrony Kresów Zachodnich niezbędnym czynnikiem życia narodowego na Kresach.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich ma za zadanie zdobyć dla pracy narodowej i potrzeb narodowych na Kresach zainteresowanie i pełną pomoc moralną wszystkich świadomych Polaków ma również uzyskać materjalne środki, bez których żadna szersza działalność jest niemożliwa.

Polacy! W Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich nikt nie może usunąć się od spełnienia swego obowiązku, Szeregi czynnych członków Z. O. K. Z. muszą się podwoić, a liczne datki na cele sprawy muszą zaświadczyć o naszej obywatelskiej świadomości.

Za Zarząd Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. Dr. Kazimierz Maj — prezes. Zaleski, sekretarz i kierownik Okręgu.

Strajk szkolny.

Hallerowo — Konary (pow. Rawicz). W związku z „popisami" antyreligijnemi i antyklerykalnemi, jakie urządzał wobec dzieci nauczyciel Zulik — Zulikowski, przyczem nie omieszkał zlekceważyć również i naszych władz państw — rodzice dzieci szkolnych zabronili swym pociechom uczęszczać do szkoły, dopóki władze nie usuną tak „wolnomyślnego" profesora. Cała sprawa została skierowana do Min. Oświaty, — zaś narazie zarządzono ogólny strajk szkolny. Nauczyciel — Zelik — Zelikowski znajduje się pod osłoną policji — inaczej bowiem nie można by ręczyć za całość jego kości, gdyż oburzenie mieszkańców wywołane jego systemem wychowawczym — nie ma granic.

Jak zostanie załatwiona cała sprawa — narazie jeszcze nie wiadomo.

Poseł Czechosłowacji w Warszawie
Dr. Wacław Girsa



Zjazd powiatowy „Piasta" w Wąbrzeźnie.

Zjazd powiatowy „Piasta" jaki się odbył w niedzielę rano w sali hotelu pod „Białym Orłem" zgromadził wszystkich niemal zwolenników stronnictwa — nie licząc przybyłych na zaproszenie gości i sympatyków stronnictwa. Obrady zagaił p. Rząsa — witając w serdecznych słowach wszystkich obecnych — a w szczególności p. posła Zygmunta Rusinka przybyłego specjalnie z Warszawy oraz p. red. b. posła Wasilewskiego z Grudziądza. W dalszym ciągu zabrał głos p. poseł Rusinek — dając w dłuższym referacie obraz obecnych zewnętrznych i wewnętrznych warunków życia państwowego oraz charakteryzując wzajemne ustosunkowanie stronnictw sejmowych i ich stosunek do rządu. Referat ten trwający z górą godzinę — był utrzymany na tak wysokim poziomie i tak był przekonywujący w swej treści że obecni słuchacze nie mogli się powstrzymać od nagrodzenia mówcy rzęsistemi oklaskami — i ogólnem powstaniem z miejsc. Następnie przemówił p. red. Wasilewski — który zreferował obszernie całkowity program stronnictwa objaśniając poszczególne jego punkty rzeczowo i wyczerpująco. Referat p. redaktora — utrzymany również na bardzo wysokim pozio-

Zwyrodnienie czy obłęd pijacki.

Kpiny z Najśw. Sakramentu. — Ohydna zaczepka pijanych podoficerów. — Domagamy się ukarania winnych???

Do jakiego stopnia doszło rozbestwienie niektórych niedouczonych obłąkańców, pragnących się popisać swoją głupotą vel ateizmem — świadczy następujący wypadek, który miał miejsce w Toruniu na przedmieściu Mokre.

W sobotę — w sam dzień imienin Marsz. Piłsudskiego wojsko, stacjonowane w Toruniu urządziło sobie wielki festyn, na którym szczególnej panowie podoficerowie nie żałowali sobie podniety alkoholowej. Wyniki takiego „zalewania robaka" łatwo można przewidzieć: oto miasto zaludniło się momentalnie mniej lub więcej pijanymi podoficerami, którzy postanowili „uczcić" Pana Marszałka po swojemu — t. zn. pijaństwem aż do utraty przytomności.

Szczególną wytrwałością — (ale nie „wytrzymałością") odznaczyli się trzej „panowie" podoficerowie — a mianowicie sierżant Juljan Sikorski z 1 komp. 63 pp., sierż. Tomasz Foszcz — ze szkoły podof. artylerji i sierż. Mikołaj Cygan z drużyny d-dcy 63 pp.

„Szlachetna" trójca sierżancka po dłuższej pielgrzymce od knajpy do knajpy — znalazła się w okolicy szpitala djakonisek na Mokrem. W tym samym czasie i tą samą drogą podążał również ks. Kurland — kuratus parafji mokrzańskiej, spiesząc z Najświętszym Sakramentem do chorego, znajdującego się we wspomnianym szpitalu.

Na ulicy Bażyńskich — w momencie wymijania się z podoficerami — czcigodny kapłan usłyszał nagle, jak jeden z wymienionych wyżej podoficerów — a mian. sierż. Sikorski, którego umysł znajdował się widać w stanie absolutnej niepoczytalności — rzucił pod jego adresem cyniczną zaczepkę, której ze względu na przyzwoitość nie powtarzamy. Zaczepkę tą podchwycili koledzy zwyrodniałego pijaka — śmiejąc się w głos z „dowcipu" swego prowodyra — i zamieniając między sobą jeszcze pare „uwag" — świadczących wymownie o zwyrodnieniu i niepoczytalności całej hultajskiej trójcy.

Nie mogąc znieść podobnego cynizmu i profanacji Najśw. Sakramentu — ks. Kurland zatrzymał się na chwilę, zwracając obłąkańcom grzecznie uwagę: — „Panowie proszę mnie nie zaczepiać ponieważ idę z Najśw. Sakramentem do chorego".

W odpowiedzi na to sierżant Foszcz, z całym cynizmem wybełkotał słowa tak przejmujące swą ohydę że znieważony Sługa Boży uczuł się w obowiązku sprawie nadać inny obrot.

Szczęśliwym trafem w pobliżu przechodziło 2-ch policjantów — do nich więc zwrócił się ks. K. żądając, wylegitymowania sierżantów i skierowania sprawy na tory oficjalne. W niespełna pół godziny potem wytrzeźwiona już zupełnie „szlachetna" trójka pijacka znalazła się pod opieką żandarmerji wojskowej.

Wypadek powyższy z błyskawiczną szybkością rozniósł się po całem mieście, budząc wszędzie słuszne zupełnie oburzenie tem silniejsze, że nie jest to fakt pojedyńczy. Podobne zajścia miały miejsce w ostatnich czasach już dwa razy.

Pierwszy został zaczepiony przez wojskowych ks. Karczewski; stało się to w lasku Słowackiego w miesiącu styczniu. W niecały miesiąc później — w święto Matki Boskiej Gromnicznej — jakiś lotnik podoficer, pijany aż do stanu niepoczytalności — zaczął urządzać awantury w kościele, wymyślając najcyniczniejsze szaleństwa i bluźniąc głośno tak, że trzeba było go wyprowadzić z kościoła.

mie — nagrodzono w podobny sposób co i referat poprzedni p. posła Rusinka.

Na zakończenie po krótkiej dyskusji jaka się wywiązała w związku z odczytaniem programu zabrał głos p. Chwastek wiceprezes powiatowy stronnictwa — reasumując całość przemówień i podkreślając wysoką wartość programu stronnictwa — przyczem zaznaczył, że stanowisko „Piasta" jest najbardziej racjonalnem w obecnych warunkach — i nawet wrogowie stronnictwa muszą się z tem zgodzić i po cichu aprobować jego program.

Wogóle obrady prowadzone były w sposób godny najwyższego uznania — i nawskroś parlamentarny. Zarówno referenci jak i słuchacze stanęli całkowicie na wysokości zadania nadając zjazdowi charakter w najwyższym stopniu poważny co świadczy o całkowitem zrozumieniu celów zadań i obowiązków swoich jako członków stronnictwa.

Zauważyliśmy również że od ostatniego zebrania — liczba wyznawców idei „Piasta" w powiecie wąbrzeskim wzrosła prawie podwójnie co stanowi najlepszy dowód jak wytrwale i intensywnie pracują delegaci stronnictwa wśród społeczeństwa wiejskiego.

Likwidacja strajku w przemyśle włókienniczym

Łódz. Strajk w przemyśle włókienniczym trwający od kilku dni — został szczęśliwie dzięki interwencji rządu — zakończony. Tam gdzie można było podjąć pracę bez większych technicznych przygotowań — została ona podjęta w ałości — gdzieniegdziej podejmowana będzie stopniowo.

W sprawie strajku piekarzy i metalowców toczą się jeszcze narazie rokowania — które zostaną zakończone w tych dniach.

Skąd czerpać informacje???

Tylko z Głosu Wąbrzeskiego dowiecie się o wszystkiem, co Was obchodzi najbardziej. Celem umożliwienia sobie podawania wszystkich wiadomości jakie do nas nadchodzą przez radio telegraf i telefon — postanowiliśmy je skracać i podawać w formie krótkich informacyj telegraficznych. W ten sposób Czytelnik otrzymuje wszystkie wiadomości ze świata i z Polski tego samego a — najdalej następnego dnia. Prócz tego jesteśmy jedynem źródłem informacyj o życiu naszego powiatu — tak że gazeta nasza jest dla każdego szczerego i solidnego obywatela miasta czy wioski — niezbędną i niezastąpioną Jeśli zważy się jeszcze że jesteśmy jedynem na Pomorzu pismem zupełnie niezależnem od żadnej partji — wówczas każdemu jasnem się stanie że pismo nasze jest

najlepszym informatorem politycznym

Od was tylko zależy, abyśmy się stali gazetą pierwszorzędną — chlubą społeczeństwa wąbrzeskiego i widomem świadectwem jego patrjotyzmu i kultury.

Niech tedy każdy z naszych obecnych Abonentów postara się nam zjednać jednego tylko nowego abonenta — a cel nam będzie osiągnięty i gazeta zostanie znacznie powiększona.

Równocześnie — niech każdy stara się wpłynąć na miejscowe kupiectwo otwierając mu oczy na korzyści, płynące z reklamy i zmuszając do reklamowania się w Głosie Wąbrzeskim.

Każdy nasz Czytelnik, któremu uda się zwerbować 10 nowych abonentów dla naszej gazety otrzyma od nas nadzwyczaj cenny upominek i atrybucje, zaliczony do „Mężów Zaufania Redakcji" co daje bardzo poważne artybucje.

(A więc nie zwlekając — weźcie się Szanowni Czytelnicy do pracy — a my wam się potrafimy odwdzięczyć należycie.

Powszechne wykłady w Wąbrzeźnie.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w sali hotelu „Pod Białym Orłem" o godz. 4 i pó wykład prof. tut. gimn. p. Brzostowicza p. t

„Marja Rodziewiczówna jej życie i twórczość."

(Z okazji 45 letniego jubileuszu pracy autorskiej.).

Ze względu na temat na czasie, pożądany jest jak najliczniejszy udział obywatelstwa miejscowego i zamiejscowego tembardziej, że wykład będzie przystępny i zrozumiały dla każdego słuchacza.

Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 23 marca 1927 r.

— **Kurs hodowli drobiu w Wąbrzeźnie** Staraniem tut. Kołka Rolniczego urządzony zostanie w naszem mieście w sali p. Klimka w dn. 26 b. m. jednodniowy kurs hodowli drobiu.

W tym celu wydelegowany został z Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu prelegent, który w dniu tym wygłosi cały szereg wykładów z dziedziny hodowli drobiu. Początek kursu w d. 26 marca o godz. 9 rano.

Udział w wykładach wziąć mogą nietylko członkowie Kołka Rolniczego — ale wogóle wszyscy kogo tylko ta sprawa interesuje. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, żeby na kurs przybyli wszyscy rolnicy okoliczni a nawet i dalsi — a także ich żony i córki, które z wykładów tych osiągnąć mogą wiele pożytku dla siebie.

Radzimy gorąco wszystkim naszym Czytelnikom i Czytelniczkom, aby nie lekceważyli sobie tej tak świetnej sposobności powiększenia swych wiadomości gospodarczych, gdyż nie wiadomo, czy podobna okazja trafi się prędko w naszem mieście.

— **Komunikat Targu Poznańskiego.** Dzięki pertraktacjom, które przeprowadził zagranicą, z odnośnemi sferami gospodarczemi Węgier, dyrektor Targu Poznańskiego p. Krzyżankiewicz, przybędzie na tegoroczne Targi Poznańskie wycieczka - kupców węgierskich. Przemysł węgierski weźmie udział również jako wystawca na Międzynarodowych Targach w Poznaniu.

— **Dzieci urzędników mogą się leczyć w Zakopanem.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawarło umowę z Kuratorjum Dziecięcego Zakładu Leczniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Zakopanem, na mocy której dzieci urzędników państwowych będą mogły być kierowane przez lekarza umówionego do niesienia pomocy lekarskiej tym urzędnikom na leczenie do tego Zakładu. Koszta pobytu chorego dziecka wynoszą 4,40, z czego 2,20 zł. pokrywa Ministerstwo, resztę sam funkcjonarjusz państwowy.

— **Kto stracił pracę** przed 1. stycznia 1923 roku i dotychczas nie znalazł zajęcia, będzie pobierał zasiłki. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przesłało M. S. Wewn. do uzgodnienia nową instrukcję o wypłacie zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Instrukcja rozszerzy uprawnienia do zasiłków z akcji doraźnej na tych bezrobotnych, ktorzy utracili pracę przed 1. stycznia 1923 r.

Nowa instrukcja obowiązywać ma od dnia 1 kwietnia br.

— **Urząd stanu cywilnego za miesiąc luty 1927 r.** Urodzenia: 1. Halina Abramowicz, ur. 1. II. 1927 r., 2. Feliks, Edmund Sarna, ur. 30. I. 1927 r., 3. Franciszek Kurkowski, ur. 1. II. 1926., 4. Henryk Pastewski ur. 5. II. 1927 r. 5. Gertruda, Marja Pawelska, ur. 7. II. 1927 r. 6. Marjanna Paczkowska, ur. 6. II. 1927 r., 7. Jan Dubis. nieślubne ur. 6. II. 1927. 8. Janina Widzińska, nieślubne ur. 7. II. 1927., 9. Stefan Kozłowski, ur. 11. II. 1927 r., 10. Armela, Janina Piotrowska, ur. 13. II. 1927 r., 11. Irena, Marjanna Szymańska, ur. 13. II. 1927 r., 12. Henryka, Felicja Kamińska. ur. 13. II. 1927 r., 13. Łucja, Urszula Thiele, ur. 13. II. 1927 r., 14. Tadeusz, Walenty Zieliński ur. 14. II. 1927 r., 15. Janina, Eleonora Skowrońska, ur. 21. II. 1927 r., 16. Margareta Kwast, ur. 23. II, 1927 r., 17. Kazimierz Tobolski, ur. 26. II. 1927 r., 18. Halina, Aleksandra Lontkowska, ur. 20. II. 1927 r., 19. Roman, Damjan, Józef Pronobis, ur. 25. II. 1927 r.

Sluby: 1. obuwnik Józef Szymański kawaler, z panną Zofją Szymańską, zawarli ślub cywilny dnia 1. II. 1927 r., 2. rolnik Tomasz Arciszewski kawaler, z wdową Anną Kuduk z Kuczarów, zawarli ślub cywilny dnia 8. II. 1917 r. 3. piekarz Antoni Nowak, kawaler z panną Martą Frąckiewiczówną zawarli ślub cywilny dnia 22. II. 1927 r., 4. handlowiec Bronisław Czlapiński, kawaler z panną Kiedewiczówną Wiktorją, zawarli ślub cywilny dnia 25. II. 1927 r.

Wypadki śmierci: 1. Henryk, Jan Ziółkowski w wieku 4 dni, zmarł d. 1. II. 1927 r.. 2. Henryk Ługowski w wieku 3 miesięcy i 7 dni zmarł d. 4. II. 1927 r., 3. Jan, Joachim Rechenberg 8 miesięcy, zmarł dnia 5. II. 1927 r., 4. Urszula Rożycka 1 miesiąc i 9 dni, zmarła d. 9. II. 1927 r., 5. Franciszka Brzuskiewicz w wieku 63 lat, zmarła d. 12. II. 1927 r., 6. wdowa Miklikowska Anna, z domu Pilarskich w wieku 53 lat, zmarła 18. II. 1927., 7. Jadwiga, Antonina Różyńska, w wieku 2 mies. 4 dni, zmarła 20. II. 27 r., 8. Melerowski, Franciszek w wieku 20 lat, zmarł 22. II. 1927 r., 9. Michał Gardzielewski, w wieku 84 lat, zmarł 24. II. 1927 r., 10. Zofja Hajkuś z domu Pakuła w wieku 48 lat, zmarła 24. II. 1927 r., 11. Georg Haak w wieku 17 lat 7 i pół mies., zmarł 26. II. 1927 r., 12. Franciszek Michałowski w wieku 14 lat i 1 mies. zmarł 27. II. 1927 r. 13. Juljanna Muszyńska z d. Wasilewska, w wieku 81 lat, zmarła 27. II. 1927 r., 14. Janina Waliszewska w wieku 1 rok i 6 tygodn., zmarła 28. II, 1927 r., 15. Eugenjusz Kochan w wieku 36 lat, zmarł 28. II. 1927 r.

— **Tuchola.** (Hojność Wilhelma II.) Miejscowy Żyd Schram, uczestnik wojny 1870/71 wystosował przed dłuższym czasem do b. cesarza Wilhelma II. w Holandji prośbę o zapomogę. Akcje Wilhelma musiały się widocznie podnieść, skoro obecnie za „wiernopoddańcze" hołdy nadesłał staremu Żydowi drobny upominek pieniężny. — Musiał to być ciekawy list, który spowodował „hojność" starego grzyba w Holandji. A może też zdetronizowany i zapewne zdziecinniały „monarcha" chciał choćby w ten tylko sposób zaimponować Polakom?

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO. Dnia 24 III b. r.** (czwartek) o godz. 8[30] odbędzie się nadzwyczajne zebranie tut. Koła w sali hotelu pod „Białym Orłem"

PORZĄDEK OBRAD

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokołu
3) Wybor komisji rewizyjnej
4) Uchwalenie sposobu zbierania składek mies.
5) Odczytanie okólników
6) Referat „Główne zasady szkoły pracy"
7) Prolongata legitymacyj
8) Wolne głosy i wnioski

W. Heppówna. sekr.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno



Ponieważ syn mój **ARTUR PEPEL** poraz drugi z złej woli dom rodzicielski opuścił, ostrzegam każdego, by mu nic nie pożyczali, ponieważ za długi te nie odpowiadam.

Michał Pepel
Łopatki

Państwowe Nadleśn. Mszano
poczta Małki, powiat Brodnica
urządza **6 kwietnia 1927 r. o godz. 10**

submisję

na drewno użytkowe sosnowe

Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym" który wyjdzie w najbliższych dniach.

PAŃSTWOWY NADLEŚNICZY.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 29 marca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

KANAPA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 29 marca 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

REPOZYTORJA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Nadzw. Walne Zebranie

członków Banku Ludowego Sp. z n. odp. w Wąbrzeźnie, odbędzie się **we wtorek, dnia 29 marca br. o godz. 3-ciej po południu w lokalu Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:**

1. Zagajenie,
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zebrania,
3. Przeczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania,
4. Referat p. Baranowskiego, dot. spraw ostatniego Walnego Zebrania
5. Referat p. A. Makowskiego dot. sprawozdania komisji rewizyjnej,
6. Przyjęcie bilansu za rok 1925 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
7. Uzupełnienie wyboru brakujących 3-ch członków Rady Nadzorczej,
8. Ustalenie wkładek udziałowych,
9. Wybór nadzwyczajnej komisji rewizyjnej,
10. Wolne głosy i wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone w lokalu bankowym.

Jan Kopczyński, Przewodn. Rady Nadzorczej

Popierajcie
Handel i Przemysł Polski